

BĘDĄ PRZYPOMINAĆ

W poniedziałek 12 kwietnia z mieszkańcami Ustronia spotkał się poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej **Antoni Kobielski**. Spotkanie prowadziła przewodnicząca Koła Socjaldemokracji RP w Ustroniu **Katarzyna Brandys**.

A. Kobielski kategorycznie stwierdził, że podstawą powodzenia jest wzrost gospodarczy, o czym zapomina rząd, a przede wszystkim wicepremier L. Balcerowicz, skupiając się na dławieniu inflacji i redukcji wydatków publicznych. Poseł poinformował również, że poparł stanowisko Zarządu Miasta Ustronia dotyczące regionalizacji cen gazu.

— Otrzymałem odpowiedź, na razie jeszcze nijaką. Premier przekazał pismo do Ministra Gospodarki, ale stąd można wnioskować, że jest to życzliwe podejście do tego rozwiązania. W poprzedniej kadencji udało się trochę środków uzyskać dla Ustronia na obwodnicę. W tej chwili, jeśli chodzi o region, to jak najszybciej powinna być zakończona czteropasmówka od Świętoszówki do Cieszyńska. Generalnie jest to najdłuższa droga czteropasmowa w Polsce ze Świętoszówki aż do Płońska, a tu nie da się załatwić 14 kilometrów. W poprzedniej kadencji udało mi się przekonać ministra Liberadzkiego, żeby zrobił wiadukty w Skoczowie. Niestety od tego roku nie ma złotówki ani w budżecie wojewódzkim ani krajowym na ten odcinek. Jest to marnotrawstwo i niegospodarne podejście. Żałujemy, że nie udało się tego zrobić za naszych rządów. Teraz chyba trzeba będzie zaczekać do przyszłego roku.

A. Kobielski mówił o wprowadzanych reformach:

— Czy stałoby się coś złego gdyby dwie reformy wprowadzono od stycznia, a następne za rok? Mówimy bardzo wyraźnie, że gdyby obecna koalicja nic nie zmieniała, to od 1 stycznia Kasy Chorych też by funkcjonowały. Przepisy były uchwalone w poprzedniej kadencji. Koalicja rządząca uznała, że zrobi to lepiej i teraz próbuje to wdrożyć. Oczywiście w poprzedniej kadencji myśmy nie mieli partnera w koalicji, który by zaakceptował reformę samorządową. Stąd pewne opóźnienie.

Następnie posłowie zadawano pytania.

Pytanie: — Temat tego spotkania: Jak zmienić rząd? Do tego trzeba dopisać: I co dalej? Po cieszyńsku powiem: Tych mondroków, polityków to mamy nadobitek. Rząd zmienimy po wyborach, bo je wygramy. Ale trzeba przede wszystkim, a o tym się nie mówi, odsunąć Kościół od władzy. Mi się wydaje, że rola Kościoła jest w Kościele. Kto wprowadził Kościół do szkół? Mazowiecki! Dzisiaj patrzę na Geremka, on wychodzi z fajką z samochodem. Tak się prezentuje jak dyplomata światowego formatu. A przecież jest to prosty człowiek, dla mnie zero. Premier Buzek mówi o trudnej sytuacji w kraju. A nie mówi się o ile wzrosła ilość samobójstw w kraju. Kto jest winny za to? AWS. Oni robią to w bezczelny sposób. Więc tu wiemy co dalej, jak zmienić rząd. Przede wszystkim odsunąć Kościół od władzy. Panie posle, ja tu mam jedną rzecz. Kobieta roku została pani Jolanta Kwaśniewska. Ale czy ona daje na coś swoje pieniądze?

A. Kobielski: — Bardzo dużo.

Pytanie: — Na pewno nie. I jeszcze jedno. Pieniądze. Dziś podatek płaci i emeryt i rencista. My płacimy podatki uczciwie. A inni oszukują. Administracja zarabia znaczne kwoty. To jest niedopuszczalne. Jeżeli był kiedyś radny w Ustroniu, to praco-

(cd. na str. 2)



Na Rynku ciągle ruch.

Fot. W. Suchta

MAJOWE OBCHODY

1.05 (sobota)	12.00	54. Rocznicą Wyzwolenia Ustronia (składanie kwiatów pod Pomnikiem w Rynku)
3.05 (poniedziałek)	8.30	Nabożeństwo z okazji 3 Maja (kościół ewangelicko-augsburski)
	9.00	Msza św. w intencji Ojczyzny (kościół katolicki św. Klemensa)
	9.30	Koncert Orkiestry Dętej Janusza Śmietany
	10.00	Złożenie kwiatów pod Pomnikiem w Rynku przez Społeczeństwo Ustronia
8.05 (sobota)	12.00	Złożenie kwiatów przez Społeczeństwo Ustronia z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej pod Pomnikiem Pamięci Narodowej przy Rynku oraz na zbiorowej mogile ofiar II wojny światowej (cmentarz katolicki) i przy pomniku Jana Cholewy

IMPREZY TOWARZYSZĄCE

1.05 (sobota)	10.00	Zjazd Rowerów Górskich z Czantorii - Kolej Linowa
2.05 (niedziela)	10.00	Slalom Równoległy Rowerów Górskich z Czantorii - Kolej Linowa
2.05 (niedziela)	17.00	Koncert Majowy: recital fortepianowy na 4 ręce w wykonaniu Gabrieli Szendzielorz i Magdaleny Prejsner
		Wstęp wolny
		Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
8.05 (sobota)	10.00	9. Ogólnopolski Górski Bieg Przełajowy. Start: Stadion KS Kuźnia
8.05 (sobota)	17.00	Liga Okręgowa. Mecz piłki nożnej: Kuźnia Ustroń - Iskra Klecza Dolna
9.05 (niedziela)	10.30	3. Rodzinny Rajd Rowerowy Start: Stadion KS „Kuźnia”

BĘDĄ PRZYPOMINAĆ

(cd. ze str. 1)

wał społecznie, bo kochał ojczyznę. Dziś jeśli kochasz ojczyznę, idź, zrób coś dla niej za darmo. I to jest właśnie panie pośle najgorsze. O tym się nie mówi, ale to musi załatwić rząd lewicy.

A. Kobielski: — Oczywiście w ogłoszeniu nie było napisane, że zamierzamy zmienić rząd. Temat spotkania to: Zmiany w rządzie i co dalej. (...) W Sejmie nie odbywał się sąd nad Balcerowiczem, a była to krytyka koncepcji gospodarczych rządu. To nie jest tak, że mamy złego Balcerowicza i całą resztę dobrą. Gdy dawaliśmy temat spotkania, to wiązało się to z tym, że mieliśmy nadzieję na głęboką rekonstrukcję rządu, wymianę większości ministrów. (...) Uważaliśmy, że wraz z przejściem niektórych kompetencji do województw i powiatów ta liczba urzędników w ministerstwach jest zbyt duża. Po co teraz tyle departamentów. Myśmymy w poprzedniej kadencji rozpoczęli reformę centrum i zmniejszaliśmy znacznie liczbę ministrów. Po tym miał nastąpić kolejny krok w związku z reformą samorządową. Myślę, że premier ma tego świadomość, a jeżeli nie, to my będziemy mu ciągle o tym przypominać.

By odnieść się do pana wypowiedzi to należy stwierdzić, że rola Kościoła Katolickiego w państwie jest olbrzymia. Poza tym co mówią i robią hierarchowie, to są jeszcze wyznawcy. Ci wyznawcy są często wykorzystywani instrumentalnie w czasie głosowań. Przecież te babcie otrzymywały kartki w kościołach jak mają głosować. (...) Wybrały dokładnie tego, kogo wskazał proboszcz z ambony. Nawet nie wiedzieli gdzie go szukać, ale pasowało nazwisko do tego co było na kartce i jest wynik. Po drugie za czasów socjalizmu działalność polityczną Kościoła popierało ponad 90% społeczeństwa. Teraz popiera tylko 46%. Kościół powinien się nad tym zastanowić. Są też przedstawiciele innych wyznań i oni mają prawo do swojej religii, do swojego sposobu obchodzenia świąt itd. Miara demokracji jest stosunek do mniejszości. A w Polsce tolerancja polega często na tym, że każdy może być katolikiem. Przyjedzie papież, miliony ludzi będą się spotykały w różnych miejscach i dla wielu będzie to olbrzymie emocjonalne przeżycie, wzruszenie, a dla innych będą to emocje związane z dezaprobatą tego przepychu, tego rozmachu i tych kosztów, które będą olbrzymie. To wszystko trzeba widzieć w odpowiednich proporcjach, również w kategoriach wartości. Z całą pewnością nie wypowiadamy się jako SdRP ani SLD przeciwko instytucji kościoła.

Pytanie: — Czuję się oszukany. Dla mnie posłowie SLD są za mało wiarygodni. Na czym to opieram? Jest normalną rzeczą, że opozycja zawsze krytykuje. To jest argument, którego używa koali-



Fot. W. Suchta

TO IOWO OKOLICY

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego liczy ponad 5 tys. wyznawców i dzieli się na 3 diecezje, w których jest 130 zborów. Funkcjonują one również w cieszyńskim regionie, a mianowicie w Skoczowie, Cieszynie, Wiśle, Ustroniu i Zaborzu.

W Chybiu prowadzi zajęcia Ośrodek Współdziałania Dzieci i Młodzieży. W świetlicy organizowane są gry, zabawy, konkursy oraz wyświetlane filmy. Dzieci także malują i rysują.

Elektronarzędzia Celma SA przed dwoma laty otrzymała certyfikat jakości ISO 9001. Niestety ten fakt nie wpłynął na poprawę kondycji przedsiębiorstwa. Boryka się ono z kłopotami finansowymi, ma problemy ze sprzedażą wyrobów,

cja rządowa. (...) Jak się uchwała poprawę dodatków pieniężnych dla posłów, to to przechodzi. Mogę zrozumieć, że jesteście w mniejszości. (...) Ale macie jeszcze taki wpływ, że się zbieracie do kupy i mówicie: Uważamy to za niemoralne i postanawiamy nie brać tych podwyżek do czasu, dopóki nie poprawi się emerytom. (...) To nie tylko na nich spada, ale również na was panie posle. Na posłów SLD. To samo dotyczy uposażeń wszystkich stanowisk państwowych i samorządowych. Przecież tam są również członkowie ugrupowań wchodzących w skład SLD. Powinni powiedzieć: my tego nie bierzemy. To jest atut propagandowy. Takie postawienie sprawy i macie kilka milionów głosów emerytów. Dlaczego tego atutu nie chcecie wykorzystać? Lepiej być w opozycji i brać pieniądze?

A. Kobielski: — Miedzy posłami a emerytami jest taka zależność, że emerytów jest 9 milionów, a posłów i senatorów 560. Gdyby zabrać wszystko posłom, to 3 grosze można dać każdemu emerytowi.

Pytanie: — Emeryci na pana pieniądze nie liczą. Liczą na pana postawę!

A. Kobielski: — Oczywiście posłowie mogą się zrzec, ale to nie załatwi sprawy emerytów. Sprawa emerytów będzie załatwiana sukcesywnie, jeżeli będzie wzrost gospodarczy, jeżeli będą dochody. Bez tego, to nawet gdybyście rozwiązali parlament, nic się nie zmieni. W tej chwili jest pięć projektów, w tym jeden SLD, obniżających wysokość diet poselskich. (...)

Pytanie: — Jestem zbulwersowana postawą pani minister sprawiedliwości Hanny Suchockiej, ponieważ ona okradła emerytów. Niech ona odda te pieniądze, które podzieliła. Ja mam 290 zł renty i reformę zrobili dla biznesmenów. (...) Pan Balcerowicz w pierwszej kadencji doprowadził kraj do ruiny. Okradł ludzi, oszukał, zniszczył Ursus, folwarki, kolchozy. Już do tego dochodziło, że go mają wyrzucić. Dlaczego on znowu jest? Znowu będzie okradał najbiedniejszych. (...) Krzaklewski Marian? Co on dobrego zrobił? Ja już normalnie nie mogę patrzeć na tego człowieka. Dlaczego jeszcze on tam jest? (...) Buzek tylko pięknie mówi. Jeszcze chodzi o panią Gronkiewicz. Ona zarabia miesięcznie 100.000 zł. Czy 50.000 by jej nie wystarczyło, a resztę na biednych. Do tej pory nie wiemy co to znaczy Konkordat. A dlaczego referendum nie było zrobione. Dlaczego pan Krzaklewski to załatwiał sam?

(W tym momencie zebrani musieli się przenieść do innej sali. Druga część spotkania, w nowym pomieszczeniu rozpoczęła się od zupełnie innego zagadnienia.)

Pytanie: — Nie mogę się też z tym zgodzić, że po cholere pchał się się do NATO. Myśmymy mieli jedną lekcję jak się okazało, że niepotrzebnie weszliśmy w Pakt Warszawski. Przyczepiliśmy się do jednej strony, to trzeba skorzystać z lekcji historii i nie pchać się w drugą stronę. Przecież dla Polski to jest wszystko jedno czy jest z tym czy z tamtym partnerem, bo zawsze będzie uzależniona i zawsze będą z nas ciągnąć. A dzisiaj te chłopaki pójdą tam i może paru nie wróci. To wynika z błędnej koncepcji strategii politycznej.

A. Kobielski: — Do 1993 r. byliśmy przeciwko NATO. Wtedy w Moskwie z czołgu strzelano do Parlamentu i coś się wtedy działo. Wtedy większość dawnych państw socjalistycznych przeraziło się i gdyby tylko chcieli przyjąć, od razu wstąpiłoby do NATO. Zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że przestał istnieć Układ Warszawski i wcale nie jesteśmy bezpieczniejsi. Wtedy były potężne rakiety jądrowe na Ukrainie. To wtedy nie była wiadoma sytuacja. Myśmymy dojrzewali do członkostwa w NATO. W tej chwili NATO zmienia doktrynę wojskową, a wyobraźmy sobie sytuację, że materiałami rozszczepialnymi mogłyby handlować gangi mające siłę średniego państwa.

Notował: **Wojciech Suchta**

a części załogi grozi tzw. grupowe zwolnienie z pracy...

W Cieszynie trwa remont i rozbudowa dawnej mennicy. Obiekt ma służyć Książnicy Cieszyńskiej, posiadającej bardzo bogate zbiory zabytkowych książek i unikatowych dokumentów.

Maria Gatnar-Guzy z Wisły jest znaną w naszym regionie malarką obrazków na szkle. Brała udział w ponad 20 wy-

stawach. Na obrazkach przedstawia zwyczaje ludowe, postaci patronów, obrzędy i scenki z życia górali istebniańskich.

Orkiestra OSP Pogwizdów należy do krajowej czołówki orkiestr dętych. Wygrała m. in. ogólnopolski przegląd strażackich „dęciaków”.

Kormorany czynią duże szkody w stawach rybnych na terenie Gołysza, Ochab i Pruchnej. Są gorsze od kłusowników. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Nowożeńcy:

Gabriela Piątek, Ustroń i **Krystian Tomkiel**, Dzięgielów
Magdalena Gogółka, Ustroń i **Jacek Lapczyk**, Ustroń
Anna Błahut, Ustroń i **Dariusz Dubiel**, Ustroń
Lucyna Duraj, Jastrzębie Zdrój i **Jan Śliwka**, Harbutowice
Joanna Szczypka, Ustroń i **Krzysztof Krawczyński**, Katowice

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Helena Cholewa, lat 80, ul. Dominikańska 6
Anna Brudny, lat 90, ul. Stawowa 12

W numerze 15 „Gazety Ustrońskiej” przedstawiliśmy zasady funkcjonowania pogotowia ratunkowego. Kierownik Oddziału Pomocy Doraźnej Szpitala Śląskiego w Cieszynie Wojciech Brachaczek wyjaśniał, że ustawy dyżur lekarzy rodzinnych po godzinach otwarcia przychodni, a także w niedziele i święta, przejmują pogotowie. Dotyczy to wszystkich ustroniaków, którzy w czasie, gdy nie będą przyjmowali lekarze, mogą zwrócić się po poradę do lekarzy dyżurujących na pogotowiu. Przychodnie funkcjonujące na terenie naszego miasta pozostające w strukturze cieszyńskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej, rozliczają się z ZOZ-em „na papierze”, a spółka lekarzy rodzinnych, działająca w przychodni przy ul. Mickiewicza, będzie otrzymywać rachunki za usługi świadczone przez pogotowie. W pierwszym miesiącu funkcjonowania tego układu powinno być już jasne, czy system się sprawdza i jest dla wszystkich opłacalny, czy też wprowadzone będą dyżury w innej formie.



Kilkunastu zawodników stanęło na starcie zawodów „O Puchar Jaszowca” w kolarstwie górskim. Miłą niespodzianką było uruchomienie tego dnia wyciągu na Palenice. Na dolnej stacji uchwyty zaczepiano o kierownice rowerów i tak wyciągano zawodników na start. Warto też podkreślić, że bardzo dobrze przygotowano trasę. Był to zjazd, który wymagał od rowerzystów sporych umiejętności. Można było popisać się odwagą i szybkością na prostych odcinkach i dobrą techniką w lesie. Drzewa zabezpieczono workami z sianem. Startowali zawodnicy i amatorzy, wszyscy traktując imprezę jako dobry wstęp do bogatego sezonu rowerów górskich. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Adolf Czyż, lat 74, ul. Daszyńskiego 34/7
Anna Branc, lat 54, ul. Harbutowicka 65
Józef Ferfecki, lat 63, ul. Przetnica 19
Janusz Krenz, lat 50, os. Manhatan 8/53

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej

Ś.p. Adolfa Czyża

ks. dr Henrykowi Czemborowi, Delegacji Ochotniczej Straży Pożarnej, rodzinie, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim tym, którzy byli z nami podczas ostatniej drogi Zmarłego składają
córkę i syn z rodzinami

KRONIKA POLICYJNA

17.04.99 r.

O godz. 11.30 na skrzyżowaniu ulic Wiślańskiej z Wczasową kierujący fiattem 126 p. mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Ustronia również jadącym „maluchem”.

17.04.99 r.

O godz. 18.10 na ul. Katowickiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Golezowa kierującego fiattem 126 p. Wynik badania alkomatem - 2,46 prom.

17/18.04.99 r.

W nocy wybito szybę w sklepie mięsnym przy ul. 3 Maja.

19.04.99 r.

O godz. 1.00 na ul. Grażyńskiego zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Pszczyny kierującego cinquecento. Wynik bada-

nia alkomatem - 0,44 prom.

21.04.99 r.

O godz. 1.30 na ul. 3 Maja zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Grodzca kierującego fiattem 125 p. Badanie alkomatem wykazało 1,24 prom. Ponadto kierowca nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

21.04.99 r.

O godz. 13.30 w Ustroniu Niepodległości kierujący oplem astrą obywatel Niemiec wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Harbutowic jadącym VW golfem.

21.04.99 r.

O godz. 14.50 w sklepie „Rolnik” złapano mężczyznę, który ukradł klucze nasadkowe wartości 187 zł. Złodziej znajdował się w stanie nietrzeźwym - 3,34 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu. Został przewieziony do Izby Wyrzeczów.

(MP)

STRAŻ MIEJSKA

15.04.99 r.

Właścicielowi terenu przy ul. Katowickiej nakazano zaprowadzenie porządku.

15.04.99 r.

W środę silny wiatr zniszczył niektóre tablice reklamowe na terenie miasta. Informowano bezpośrednio właścicieli prosząc o ich jak najszybsze naprawienie.

16.04.99 r.

W trakcie kontroli targowiska i terenu przyległego, dwóch kierowców ukarano mandatem za rażące utrudnianie ruchu.

16.04.99 r.

Właścicielowi jednego z zakładów przy ul. Tartacznej nakazano naprawę ogrodzenia.

16.04.99 r.

Interweniowano na os. Centrum, gdzie samochód zablokował dojazd zaopatrzenia do Domu Handlowego „Savia”. Kierowcę, mieszkańca Bytomia, ukarano mandatem.

16.04.99 r.

Wydano zalecenia porządkowe właścicielowi jednego z lokali na Jaszowcu. Chodziło o białą na terenie posesji.

17.04.99 r.

Mieszkańcy ul. Leśnej zwrócili się do funkcjonariuszy SM z prośbą o interwencję w sprawie

dziury, która powstała na poboczu drogi po ostatnich ulewnych deszczach. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że wyrwa ma około 1 metra głębokości i tyle samo szerokości. Strażnicy zabezpieczyli miejsce, tak by nikt nie wpadł do dziury, a odpowiednie służby poinformowali o istniejącym zagrożeniu.

19.04.99 r.

Na prośbę mieszkańców po raz kolejny interweniowano na osiedlu w Hermanicach, gdzie parkował samochód ciężarowy. Kierowcę wezwano na komendę i tam ukarano mandatem.

20.04.99 r.

Mandatem ukarano kierowcę, który blokował chodnik przy ul. Grażyńskiego.

20.04.99 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska UM przeprowadzono wizję lokalną na ul. Jodłowej. O interwencję prosili mieszkańcy, zaniepokojeni rosnącymi na skarpie drzewami, według nich grozącymi zawaleniem. Właściciela zobowiązano do wycięcia.

21.04.99 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano obywatela Francji za postój na środku skrzyżowania przy wjeździe na Rynek. Francuski gość wyszedł pobrać pieniądze z bankomatu. (mn)

ŚWIĘTO LATAWCA

Zapowiadane na piątek, 23 kwietnia zawody latawcowe nie odbyły się. Przyczynił się do tego brak wiatru. Niby oczywiste, ale organizatorzy powinni chyba powiadomić o odwołaniu imprezy. Wystarczyło przypiąć kartkę na płocie. Kolejny termin zawodów wyznaczono na 30 kwietnia. Zapraszamy zainteresowanych na stadion Kuźni o godz. 10.00.

780 METRÓW W DÓŁ

W trakcie pobytu w partnerskim mieście Neukirchen -Vluyt zaproponowano naszej delegacji zwiedzanie kopalni Niederberg, która posiada bogate złoża antracytu. Tradycyjnym górniczym pozdrowieniem „Glick auf” (Szczęść Boże) przywitał nas dyrektor ds. pracowniczych Peter Wermke, pełniący jednocześnie funkcję burmistrza miasta.

Z trzynastu kopalni funkcjonujących w Zagłębiu Ruhry, Niederberg jest najlepszą. Pokłady węgla o powierzchni 120 km² zalegają tu do głębokości 1130 m i mają grubość 95 cm. Załoga liczy 3000 osób, a średni wiek górnika wyliczono na 34 lata. Roczne wydobycie węgla wynosi 2.153,371 t, zaś urobek dzienny, przypadający na jednego pracownika to 7.236 kg. Dzięki dobrym wynikom ekonomicznym jest szansa, że kopalnia będzie jeszcze funkcjonować przez najbliższe 10 lat.

Rząd niemiecki zamyka niewydajne kopalnie, a górnicy po przekwalifikowaniu się przechodzą do innych zawodów. Dwa lata temu odbywał się w całym Zagłębiu protest przeciwko likwidacji kopalń, polegający na podaniu sobie rąk. Łańcuch utworzony z dłoni, symbolizujący jedność i determinację górników, miał ok. 80 km długości i objął wszystkie kopalnie. Wówczas zweryfikowano politykę gospodarczą i obecnie na pierwszy rzut likwidowane są kopalnie najbardziej nierentowne. Tona węgla kosztuje ok. 300 marek. Jest to cena wysoka i dlatego państwo chroni własny rynek dopłacając przemysłowi do każdej zakupionej tony, aby zapobiec importowi tańszego paliwa energetycznego z innych krajów, takich jak: Polska czy Ukraina, a nawet Szwecja. W przyszłości wszystkie kopalnie mają zostać zamknięte.

Zadaliśmy, jak się później okazało, bardzo nietaktowne pytanie: ile zarabia górnik pracujący w przodku. Odpowiedziano nam, że z pracą w niedzielę jest to ok. 3000 marek. Po potrąceniach zostaje mu ok. 1800 DM i w porównaniu z innymi zawodami jest to niski zarobek. Górnicy jednak nie strajkują, bo cieszą się, że jeszcze mogą wydobywać węgiel. Wyższa płaca pociągnęłaby za sobą wzrost kosztów i utratę pierwszego miejsca w rankingu kopalń, a to z kolei mogłoby przyspieszyć likwidację zakładu.

Pod ziemią ciągle się inwestuje i unowocześnia. Ogromne środki finansowe przeznaczają się również na ochronę zdrowia i na bezpieczeństwo. Dzięki właściwym warunkom pracy nie ma już zachorowań na pylicę.

Te informacje przekazano nam podczas okazjonalnej prelekcji, a na koniec dowiedzieliśmy się, że pod ziemią mogą zjechać osoby nie chorujące na cukrzycę, padaczkę, choroby serca, astmę, oraz nie cierpiące na klaustrofobię. Gdy wyszliśmy z biurowca, zauważyliśmy, że na terenie kopalni rośnie dużo drzew, śpiewają ptaki, kwitną wiosenne krzewy, na jeziorkach pływają kaczki. Słyszeliśmy też pawie. Drogi zakładowe są oznakowane, a na drugą stronę przechodziliśmy po pasach.

Otrzymaliśmy kompletny ubiór roboczy, począwszy od bielizny, poprzez koszulę, spodnie, bluzę, skarpetki, buty, nakolanniki, rękawice, a na kasku, lampce górniczej, masce gazowej i chustce do wycierania potu skończywszy.

Po drodze do szybu mijaliśmy pracowników kopalni. Dyrektor



Od lewej stoją: P. Wermke, J. Szwarz, A. Piechocki, B. Böing.
Fot. D. Rożnowicz



Dorota Rożnowicz po wyjściu z kopalni.

Fot. R. Francuz

podchodził do nich, witał się i przedstawiał nam Francuzów, Turków, Rosjan, Polaków, Serbów i przedstawicieli wielu jeszcze nacji. Podkreślał, że tutaj w kopalni, wśród tylu narodów, nie ma żadnej polityki, liczy się tylko solidarność w pracy i kamracstwo.

Winda, którą zjeżdżaliśmy w dół mknęła z prędkością 12 m/sek i ta jazda trwała ponad minutę. Musieliśmy dotrzeć do przodu, gdzie górnicy wydobywają węgiel. W czasie drogi świeciliśmy sobie lampką pod nogi, uważając, aby się nie poślizgnąć. Pokonywaliśmy różne schody, drabiny, szliśmy w błocie, w piasku, raz pod górę, innym razem znów w dół. Chodnik się zwał, obniżał było trzeba uważać, aby nie skaleczyć sobie twarzy. Dyrektor Wermke, który jednocześnie był przewodnikiem narzucał tempo. Temperatura wzrastała, robiło się gorąco. Czuliśmy, że kapiemy się we własnym pocie. Byliśmy także świadkami jak dyrektor „ochrzaniał” pracowników, również i nadsztygar niezbyt miłe uwagi przekazywał budującym (to nie było tłumaczone). Domyślaliśmy się, że chodzi o porządek na stanowisku pracy. Później jechaliśmy kolejką klimatyzowaną, która osiąga prędkość 30 km/h i jest najszybsza w Europie. Wreszcie dotarliśmy do przodku. Na oczy trzeba było nałożyć okulary, na nos i usta maskę, a do uszu stopery. Był ogromny hałas, a w powietrzu unosił się pył. Lampkę górniczą przymocowano nam do kasku, nałożyliśmy nakolanniki. Pokazano nam coś jakby niski wąski tunel (wyrobisko ścianowe), gdzie na kolanach górnicy wydobywali węgiel. Kto miał ochotę mógł jeszcze przejść 140 m na kolanach i zobaczyć pracę struga podcinającego węgiel. Wysokość pokładu w tym miejscu wynosiła 90 cm. Poszło kilku panów i Dorota, najmłodsza uczestniczka. Ja, również miałam ochotę sprawdzić swoją kondycję, ale w pewnym momencie stwierdziłam, że pokutę wolę jednak odprawić gdzie indziej. Okazało się, że powrót był jeszcze bardziej uciążliwy, gdyż szło się niemal cały czas pod górę. Temperatura w kopalni wynosiła 27 stopni.

Wyjechaliśmy na powierzchnię czarni, spoceni, lecz zadowoleni z tej wielkiej przygody pod ziemią. Czekali już na nas dziennikarze z trzech największych gazet Zagłębia Ruhry. Nazajutrz w jednym z dzienników ukazało się zdjęcie dwóch burmistrzów partnerskich miast. O naszym burmistrzu pisano, że jest także znany w Niemczech jako były oszczepnik.

Potem zaproszono nas takich umorusanych na smaczną górniczą zupę do jadalni, której patronowała św. Barbara. Burmistrz miasta Neukirchen-Vluyt, a zarazem dyrektor tej kopalni wznosił toast za wszystkich górników na świecie, by patronka miała ich w opiece i aby zawsze mieli pracę. Kopalnia, która daje zatrudnienie 3000 ludzi, zasilą także podatkami kasę miejską. Bezrobocie po zwolnieniu górników spowodowałoby natychmiastową recesję. Upadłby handel, usługi, gastronomia. Nie byłoby pieniędzy na utrzymanie miasta.

Zadaliśmy Dyrektorowi pytanie: czym ogrzewa swój budynek. „Oczywiście, że węglem!” - usłyszeliśmy odpowiedź. Jego kotłownia jest całkowicie zautomatyzowana. Piec sam dozuje sobie opał, który ma wielkość groszku. Zaraz nam też przytoczył przykład dyrektora pewnej kopalni, który przeszedł na emeryturę i zmienił ogrzewanie na olejowe. Dziennikarze wnet to wywyszli i opisali. Fakt ten nie został przychylnie przyjęty przez społeczeństwo.

Podczas wycieczki tłumaczem z języka niemieckiego był nadsztygar, dawny inżynier z KWK „Wujek”, Henryk Bohlen z Katowic, który od 1978 r. mieszka w Niemczech. W kopalni Niederberg przeszedł wszystkie szczeble kariery górniczej. **Maria Nowak**

GAUDE MATER POD OSTRĄ BRAMĄ

W dniach od 15 do 18.04. br. na zaproszenie zespołu „Landwarowanie” oraz dyrekcji szkoły polskiej w Landwarowie, przebywała na Litwie z rewidytą Estrada Ludowa „Czantoria” pod dyrekcją Władysława Wilczaka. Występy zespołu zostały entuzjastycznie przyjęte przez mieszkańców Landwarowa. Szczególne wrażenie na słuchaczach wywarły dawne polskie pieśni patriotyczne, wywołując w większości rodaków napływ łez do oczu. Natomiast piosenki ludowe porwały wszystkich, a niektóre sala śpiewała razem z chórem.

W czasie wolnym zespół zwiedził Landwarów, Wilno i Troki. Duże wrażenie zrobiły na nas zabytki oraz kościoły Wilna, cmentarz na Rosie, Uniwersytet St. Batorego i miejsca związane z A. Mickiewiczem. Pod „Ostrą Bramą” szczególnego brzmienia nabrały pieśni „Gaude Mater Polonia” i „Modlitwa za Polskę”.

Po trzech dniach pobytu na litewskiej ziemi zegnali zespół przyjaciele, którzy prosili: „Przyjdźcie znowu jak najszybciej. Przywieźcie radość, uśmiech i piękne beskidzkie strofy, które pozostają na długo w pamięci”.

Estrada wróciła przekonana, że to krótkie tournée - tym razem na wschód - było bardzo potrzebne, stanowiło lekcję patriotyzmu i przypomnienie naszej wspólnej historii.

Zarząd EL „Czantoria”



DRZEWNA NA DZIEŃ ZIEMI

Od kilku lat obchody Dnia Ziemi (22 kwietnia) ustronjskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego stara się uczcić konkretną pracą na rzecz środowiska. Tak było i w tym roku - 9 kwietnia, po południu, kilkuset członków i sympatyków Klubu, wspartych siłami członków Komisji Ochrony Środowiska, Zdrowia i Lecznictwa Uzdrowskiego Rady Miejskiej w Ustroniu, spotkało się przy sadzeniu drzew.

Korzystając ze wspaniałej pogody, w ciągu nieco ponad godziny, grupa licząca ponad 20 osób, posadziła ok. 180 drzew w pobliżu pola biwakowego w Dobce. Młode buki sadzone pod fachowym okiem Nadleśniczego Leona Mijała oraz gospodarza terenu Pawła Hernika, Leśni-

czego Leśnictwa Dobka, za kilka lat winny wypełnić kolejną lukę, w powoli zamierającym drzewostanie świerkowym i pozwolą na odrodzenie się naturalnego dla tego terenu zbiorowiska - buczyny karpackiej. Po trudach sadzenia drzewek w pełnym kamieniu podłożu, uczestnicy akcji mogli odpocząć przy ognisku, posilając się smażoną jajecznicą i pieczoną nad ogniem kielbasą.

Przy okazji Leon Mijał w kilku słowach opowiedział o stanie lasów na terenie Dobki, a ekolodzy mogli podziwiać młode buki, jesiony i jawory sadzone przez siebie podczas kilku podobnych spotkań w ostatnich latach. Dzisiaj są to już metrowe i większe drzewka, rosnące na ogrodzonym te-

UZDROWISKOWY ZAKŁAD
PRZYRODOLECZNICZY
w Ustroniu, ul. Sanatoryjna 7

ZAPRASZA
w dniach od 1 do 3 maja

do korzystania

**Z SOLANKOWYCH
BASENÓW LECZNICZYCH**

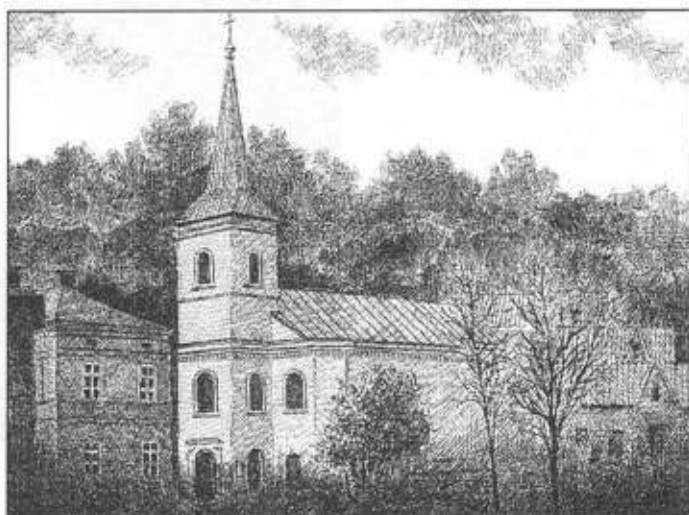
w godzinach od 12.00 do 20.00

Wstęp o każdej pełnej godzinie

Ceny biletów: 4.5 zł - dorośli, 2 zł - dzieci

czynne będą również w godzinach od 12.00 do 18.00
MASAŻE PODWODNE, BICZE SZKOCKIE, SIŁOWNIA

**Z TEKI ZBIGNIEWA
NIEMCA**



Kościół katolicki św. Jerzego w Cieszyń. Grafika, piórko.

renie na stoku nad polem biwakowym w Dobce.

Tak prosta praca na rzecz naszego środowiska przyrodniczego, jaką jest sadzenie drzew, pokazuje, że warto przejść od słów do czynów i zgodnie z hasłem wszystkich ekologów i działaczy organizacji proeko-

logicznych - *myśleć globalnie, działać lokalnie* - pozostawić po sobie pamiątkę w postaci rosnących kilku drzew czy nawet całego fragmentu lasu. Do takich miejsc miło się powraca po latach, widząc, że praca nie poszła na marne.

Aleksander Dorda



— Po godzinie 20 wracałam z pracy do domu. Na wysokości poczty z naprzeciwka szedł chłopak. Przyglądał mi się, po czym skręcił w bok, stanął i patrzył dalej na mnie. Przeszłam i po chwili zauważyłam, że idzie za mną. Gdy doszłam do Kuźni, wyprzedził mnie, lecz cały czas oglądał się. Przy sklepie meblowym on poszedł w kierunku Hermanic, ja skręciłam w ul. Kuźniczą. Wtedy on przykleknął, zaczął wiązać sznurowadła, po czym ponownie zaczął iść za mną. Z naprzeciwka szedł mężczyzna z rowerem i kobietą. Obejrzałam się i w tym momencie nigdzie idącego za mną chłopaka nie było. Wtedy pomyślałam, że widocznie gdzieś sobie poszedł i uspokoiłam się. Jednak gdy dochodziłam do mostu na Wiśle usłyszałam, że ktoś za mną biegnie. Za mostem szedł już krok za mną. Zdenerwowana obróciłam się i zapytałam: „Czego chcesz ode mnie? Dlaczego idziesz za mną?” Odpowiedział: „Nie idę za panią. Co się pani tak boi”. Później jeszcze trzykrotnie zapytał czemu się boję. Powiedział też, że nie jest stąd i idzie do cioci w Lipowcu. Opisał wszystko bardzo dokładnie, tak jak ktoś doskonale znający okolicę. Zapytał też czy to daleko. Odpowiedziałam, że tak i szłam dalej. Kątem oka widziałam, że nadal idzie za mną. Po chwili znowu zapytał, czemu się boję. Z naprzeciwka szli ludzie. Gdy minęli mnie zobaczy-

łam, że on nadal idzie i coś do siebie mruczy pod nosem. Po chwili trochę bez sensu powiedział: „O, w domu mojego taty światło się nie świeci. Lampy też nie ma.” Było ciemno - po bokach rosły drzewa. Tam właśnie podbiegł do mnie od tyłu, objął oburącz i ciągnął. Zaczęłam przeraźliwie krzyczeć. Napastnik chyba się wystraszył, bo puścił mnie, a gdy się obejrzałam, uciekał. Dalej krzyczałam, wybiegłam na ulicę. Jechały samochody i próbowałam je zatrzymać. Nikt nie stanął. Byłam cała zapłakana, włosy miałam rozczochrane. W końcu zobaczył mnie sąsiad i odprowadził do domu. Tata od razu chciał mnie zawieźć na policję, ale przy skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego z Kuźniczą stał radiowóz. Powiedzieliśmy

co się stało i policjanci pojechali sprawdzić okolicę, my zaś na komisariat. Tam złożyłam zeznania, później nieoznakowanym samochodem policyjnym jeździliśmy po Ustroniu, ale chłopaka nigdzie nie spotkaliśmy — opowiada pani Ania, dwudziestoletnia mieszkanka naszego miasta.

Następnego dnia pani Ania idzie normalnie do pracy i opowiada o wszystkim koleżankom. I tu zaczyna się dochodzenie, a właściwie akcja detektywistyczna pani Ani i jej koleżanek. W Ustroniu ludzie się znają, wiedzą o swoich grzeszkach, więc nic dziwnego, że w końcu pada nazwisko mężczyzny, który prawdopodobnie napastował kobiety. Mieszka na jednym z osiedli domów jednorodzinnych. Po pracy pani Ania idzie ponownie na policję spisać protokół. Policjant tłumaczy, że podjęcie zdecydowanych kroków jest o tyle utrudnione, że do końca nie wiadomo jakim motywem kierował się napastnik. Jedynie ona sama może go oskarżyć.

— Powiedziałam, że nie chcę nikogo wsadzać do więzienia, ale przecież on może napaść inną samotnie idącą kobietę. Podałam też nazwisko domniemanego napastnika, ale policjant stwierdził, że bez nakazu nie może doprowadzać do konfrontacji.

Protokół został spisany, a panią Anię pouczono, że gdy tylko spotka na ulicy napastnika powinna poinformować o tym komisariat. Z policji udaje się do swojej koleżanki Basi.

— Stwierdziłam, że musimy wziąć sprawy we własne ręce - mówi pani Basia. — Wsiadłyśmy do auta i pojechałyśmy na osiedle, gdzie miał mieszkać napastnik. Tam w samochodzie czekałyśmy, aż wyjdzie z domu. Faktycznie wyszedł, ale Anka od razu powiedziała, że to nie ten. Wróciłyśmy na policję, żeby powiadomić o pomyłce.

Akcja poszukiwań trwa, a dołącza się do niej jeszcze jedna koleżanka. Trzy panie postanawiają spenetrować teren przy ul. Daszyńskiego od poczty do Kuźni. Zaczęły od piwiarni, ale tam nikogo nie było. Chodzą dalej, aż w pewnym momencie w ogrodzie ...

— Stał chłopak, który mnie napadł. Tak samo ubrany. O żadnej pomyłce nie mogło być mowy. Zamurowało mnie. Nie wiedziałam co robić — wspomina pani Ania.

Po krótkiej naradzie koleżanki postanawiają zidentyfikować sprawcę. Jedna z nich udaje się do pobliskiego domu i pyta, czy nie mogłyby się dowiedzieć, jak nazywa się ten chłopak w ogrodzie, gdyż podejrzewa go o kradzież. Tak zostaje ustalone nazwisko, później okazuje się, że mylnie. W ogrodzie stało kilku chłopaków. Teraz trzy koleżanki postanawiają, że trzeba powiadomić policję. Najbliższy automat jest zepsuty. Jadą na Rynek, dzwonią na policję, po czym szybko wracają w pobliże miejsca, gdzie zobaczyły chłopaka.

— Czekamy na policję, a tu się okazuje, że chłopak gdzieś przepadł. Z kolegami wsiadli na rowery i po prostu pojechali. Przyjeżdża policja a sprawcy nie ma. Pytają jak był ubrany. Ania podaje. Policjanci ruszają na poszukiwania. Po chwili pojmuje mężczyznę, co prawda o podobnym kolorze włosów i podobnie ubranego, ale niestety, pani Ania autorytatywnie stwierdza: „To nie ten” — mówi pani Basia.

Wszyscy jakiś czas czekają. Bezskutecznie. Ponowne sprawdzenie baru przez koleżanki pani Ani nie daje rezultatu. W tym

czasie policja czyha w radiowozie. Wszystko na nic. Gdy cała ekipa, czyli trzy koleżanki i policjanci wracają, na wysokości ul. Cieszyńskiej, jak gdyby nigdy nie, na rowerze jedzie sobie poszukiwany.

— Przed nami jechał radiowóz, więc zaczęłam mrugać długimi światłami. Policjanci pokazują, żeby bliżej niego podjechać i na pewno stwierdzić, czy to faktycznie ten chłopak. Wyprzedzam radiowóz, a Ania mówi, że rozpoznaje chłopaka, więc zajeżdżam mu drogę. Z drugiej strony staje radiowóz — opowiada o końcowym fragmencie poszukiwań pani Basia.

Gdy wszyscy wybierają się na komisariat, okazuje się, że sprawca jest nieletni i policja przesłuchiwać może go jedynie w obecności rodziców, prawne-

go opiekuna, pedagoga lub psychologa. Trzy panie rozchodzą się do domów.

— Nawet gdyby mogło się wydawać, że jest to głupi wybryk niepełnoletniego chłopca, traktujemy sprawę bardzo poważnie — mówi komendant ustronjskiej policji Zbigniew Kowalski. — Każdy wybryk ma jakieś podłoże. Może dziewczyna wpadła mu w oko? Jej błędem było, że nawiązała z nim kontakt, co mogło go ośmielić. Być może ma kłopoty emocjonalne, nie potrafi nawiązywać znajomości. Zresztą napadnięta pani miała też kilka możliwości uniknięcia tego, jak chociażby zwrócenie się o pomoc do mijanych na ulicy osób. Prawdą jest, że napastnik został ujęty dzięki operatywności tej pani. Teraz chłopak będzie przesłuchiwany w obecności psychologów i sędziego Sądu Rodzinnego. Prawdopodobnie poznamy podłoże jego działania. Jest to pierwszy taki sygnał od kilku lat. Nie wykluczamy, że mogło dochodzić do podobnych zdarzeń, ale nas o tym nie informowano. Jeżeli podobne sytuacje miałyby miejsce, to prosimy o kontakt. Niejednokrotnie kobiety wstydzą się zgłaszać podobne zdarzenia. Nie trzeba się jednak obawiać. Zapewniamy pełną anonimowość. Rozmowy na ten temat prowadzone są przez specjalistów. Staramy się, by z poszkodowaną w podobny sposób kobietą, rozmawiała policjantka. W żadnym wypadku nie robimy niczego, czego nie życzy sobie osoba poszkodowana. Jednak nawet w tak drastycznych przypadkach jak gwałt, możemy interweniować tylko na wniosek osoby poszkodowanej. Podejmujemy działania po rozmowie, gdy kobieta decyduje się na przesłuchanie, konfrontację, co na pewno nie jest przyjemne.

Obecnie postępowanie ustronjskiej policji w sprawie napadu na panią Anię zostało zakończone. Nieletni chłopak przyznał się do winy, jednak nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć swojego postępowania. O winie i sposobie ukarania zadecyduje sędzia Sądu Rodzinnego w Cieszynie.

Notował: **Wojśław Suchta**

KOBIETY NA TROPIE



Ul. Daszyńskiego nocą.

Fot. W. Suchta

RANDKA W USTRONIU

Telewizyjny program „Randka w ciemno” cieszy się dużą popularnością. Wśród firm - fundatorów wycieczek pojawia się także Wytwórnia Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka”. Ostatnio, od 24 do 30 marca, na zaproszenie ustroniskiej firmy, dwie pary zwiedziły Ustron, Wisłę i ... Wiedeń. Relację z tego pobytu będzie można obejrzeć w programie 1 TVP, 14 i 21 maja o godz. 18.00.

— Urządzono nam królewskie przyjęcie, dlatego czuliśmy się tu wyróżnieni — wspomina pobyt w Ustroniu Magda Tokarczuk, która w Beskidy przyjechała tuż po obronie pracy magisterskiej na krakowskiej Akademii Ekonomicznej. — **Bardzo lubię kwiaty i już na wstępie spotkała nas miła niespodzianka. Zaraz po wyjściu z samochodu, burmistrz Ustronia Jan Szwarz oraz właściciel „Ustronianki” Michał Bożek w towarzystwie córki, powitali nas przepięknymi bukietami żółtych róż i fioletowych irysów.**

Randkowicze odwiedzili najciekawsze miejsca w Ustroniu, a wieczorem dotarli na Równicę do „Zbójnickiej Chaty”, gdzie zostali powitani chlebem ze smalcem i ugostzeni pieczonym prosiakiem. Gości bawił zespół „Torka”.

Magda, uroczą, długowłosa blondynka, znalazła się w telewizyjnym programie przypadkowo. Kawał zrobiła siostra, która wysłała jej zgłoszenie do Warszawy. Dzięki temu jednak, mogła spędzić sympatyczne chwile w Beskidzie Śląskim oraz w dolinie Dunaju. Poznała również wspaniałych ludzi ze swym partnerem z „Randki w ciemno” Sławomirem Słapkiem na czele.

Magda powiada, że wybór towarzysza przygody był trafny. Sławek jest jej rówieśnikiem i studentem IV roku Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie. Podczas randki serdecznie się zaprzyjaźnili.

W beskidzko - wiedeńskim programie „Randki w ciemno” wzięła udział również para z północy Polski. **Anna Maciejewska** mieszka w Sopocie i jest studentką IV roku zarządzania i ekono-



Od lewej stoją: Artur Maziarz, Anna Maciejewska, Magda Tokarczuk, Sławomir Słapek.

mii Politechniki Gdańskiej. **Artur Maziarz** to mieszkaniec Ciechocinka. Studiuje podobny kierunek na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

— **Wiedeń to piękne miasto, ale najmilej było w Ustroniu** — stwierdziła Anna. — **W Wiedniu byliśmy normalnymi turystami. W Ustroniu traktowano nas na specjalnych, wyjątkowych zasadach. Od dziecka co najmniej dwa razy w roku bywałam z rodzicami w górach. W tym roku trafiłam w Beskidy już po raz trzeci. Wracam tu z przyjemnością. Wolę góry, gdyż morze mam na co dzień.**

Anna jechała na „Randkę w ciemno” z nadzieją na przyjaźń lub koleżeństwo. Oboje z Arturem co dzień przysyłają sobie listy korzystając z internetu. Utrzymują również kontakty z drugą parą oraz opiekunami i sponsorami z Ustronia. Jeszcze podczas randki otrzymali kasety z filmem, na którym zarejestrowano wspaniałą przygodę w Beskidach. (WB)

BRAKUJĄCE SZPRYCHY

W przeddzień III Rajdu Rodzinnego, cieszącego się zainteresowaniem mieszkańców naszego miasta, poprosiłam **Andrzeja Szczesniewskiego**, który od 12 lat prowadzi w Ustroniu Autoryzowaną Stację Obsługi Rowerów, o podzielenie się swoimi spostrzeżeniami na temat tej imprezy.

Czy będzie brał pan udział w tegorocznym rajdzie?

Oczywiście, że tak, a jeśli organizator rajdu będzie chciał zabezpieczenia serwisowego, to nie odmówię.

W ubiegłym roku przed wyjazdem na szlak widziałam, że miał pan pełne ręce roboty przy rowerach. Jakie błędy najczęściej popełniano przygotowując się do startu? Co by pan doradził uczestnikom przed wyjazdem na trasę?

Wiele rowerów, które stały na linii startu, było w opłakanym stanie: klocki hamulcowe zdarte, popękane linki, które w każdej chwili mogły ulec zerwaniu, nadmierne luzy w układzie kierowniczym i w łożyskach kół. W kołach brakowało szprych, w większości opon powietrza. Przed wyjazdem bezwzględnie trzeba sprawdzić stan techniczny roweru zwracając szczególną uwagę na układ hamulcowy, układ jezdny i napędowy.



Są drogi dla rowerów, ale nie zawsze można z nich korzystać.

Fot. W. Suchta

Jak pan ocenia stan rowerów poruszających się po naszym mieście?

Okolo 70% rowerów powinno być natychmiast usunięte z dróg publicznych. Do usterek technicznych wymienionych wcześniej, dochodzą mankamenty niedopuszczalne z punktu widzenia kodeksu drogowego. Nagminnie występuje brak oświetlenia i dzwonka.

Jak można zaradzić takiemu stanowi rzeczy?

Najpierw trzeba zaapelować do sumienia rodziców. Nie mogą oni patrzeć obojętnie na sprzęt, na którym jeździ ich syn czy córka. Szczególną rolę mają do spełnienia ojcowie i dziadkowie. To oni powinni poświęcić trochę czasu dziecku i razem z nim popracować przy rowerze. Nie można zrzucić tego obowiązku na barki szkoły. Często widać rowerzystów poruszających się po drogach w nocy bez oświetlenia. Gdzie ich wyobraźnia? To brak elementarnej dbałości o swoje bezpieczeństwo i zdrowie.

Czy widzi pan jakieś zmiany w oznakowaniu tras rowerowych na przestrzeni kilku lat?

Ukazały się na rynku wspaniałe przewodniki po Ustroniu i Wiśle, dzięki którym można zwiedzać przepiękne zakątki na rowerze. Brak jednak zdecydowania służb porządkowych w naszym mieście. Zmotoryzowani nagminnie łamią przepisy na ul. Daszyńskiego, na odcinku od zakładu fotograficznego po pocztę, robiąc sobie parking z drogi dla rowerów. Szczególnie często ma to miejsce przed pocztą. Natomiast droga rowerowa na nadwiślańskich bulwarach skutecznie blokowana jest przez pieszych.

Czy ma pan pomysł na zatrzymanie fali kradzieży rowerów w naszym mieście?

Na całym świecie giną samochody, motocykle, rowery. Łupem złodziei padają często pojazdy posiadające bardzo wyrafinowane urządzenia zabezpieczające. Według mnie najlepszym zabezpieczeniem jest sąsiad, kolega, przyjaciel, jednym słowem człowiek nam przychylny. Ustron jest małym miastem, gdzie wszyscy wzajemnie się znają. Władze spółdzielni mieszkaniowej apelują, by nie wpuszczać obcych na klatki schodowe. Trzeba się interesować, kto się kręci po piwnicy. Powinniśmy wzajemnie się wspierać i chronić nasze mienie. Namawiam również do profesjonalnego znakowania rowerów. Warsztat naprawy na określonym poziomie powinien taką usługę wykonać.

Czego chciałby pan życzyć uczestnikom kolejnej edycji Rajdu Rodzinnego?

Więcej wyobraźni, życzliwości w stosunku do współuczestników i dobrane przygotowanego sprzętu. Życzmy sobie też ładnej pogody. Korzystając jeszcze z okazji chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczyniają się do organizacji tej imprezy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO - HANDLOWE

LEGIERSKI

ROK ZAŁOŻENIA 1984

NOWO OTWARTY PUNKT WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK

SZEROKI WYBÓR INSTALACJI GRZEWCYCH I SANITARNYCH

USŁUGI INSTALACYJNE DORADZTWO TECHNICZNE

RATY ! TRANSPORT GRATIS!

WISŁA, ul. 1 Maja 23, tel./fax 855 21 19

poniedziałek - piątek 7⁰⁰ - 17⁰⁰, sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰

ZAPRASZAMY!

3%
RABAT
dla posiadacza kuponu

Redaktor Naczelny
„Gazety Ustrońskiej”
Pan Wiesław Suchta

Ustroń, dnia 19.04.1999 r.

W ramach sprostowania wypaczonych niektórych faktów w Pańskim artykule p.t. „Spotkanie z mieszkańcami” opublikowanym w Gazecie Ustrońskiej nr 15 z dnia 15.4.1999 r. w imieniu mieszkańców Dzielnicy Jelenica, prosimy o opublikowanie stanowiska mieszkańców w sprawie zmiany zapisu planu zagospodarowania terenów przy ul. Jelenica na przemysłowe.

Stanowisko prosimy wydrukować w całości, bez skrótów redakcyjnych. Na końcu zamiast podpisów mieszkańców proszę podać ich liczbę.

W imieniu mieszkańców Dzielnicy Jelenica:

Skaradnik Józef, Sikorski Hieronim, Mieszek Józef

Trudno traktować „Stanowisko” jako sprostowanie do napisanej przeze mnie relacji ze spotkania z mieszkańcami, gdyż „Stanowisko” zostało napisane 2 kwietnia, a opisane zebranie odbyło się 7 kwietnia. Wynika z tego, że już przed spotkaniem wiadomo co trzeba będzie prostować w mojej relacji. Napisałem, że ze spotkania większość osób wychodziła przekonana przez władze miasta i przedsiębiorców. Używanie ich podpisów jako argumentu już po spotkaniu nie jest chyba uczciwe. Nie rozumiem także co zamierza prostować większość osób podpisanych pod „Stanowiskiem”, skoro widnieją tam 83 podpisy, zaś na opisanym spotkaniu było około 40 osób. Wynika z tego, że pozostałych czterdziestu prostuje opis spotkania, na którym ich nie było. Autorzy listu piszą o „wypaczeniu niektórych faktów”. Dobrze jest w takich wypadkach podać, które fakty zostały wypaczone. Wtedy właśnie mielibyśmy do czynienia ze sprostowaniem.

Wojciech Suchta

Ustroń, dnia 02.04.1999 r.

Rada Miejska
Uzdrowiska Ustroń w Ustroniu

STANOWISKO

Mieszkańców ul. Jelenica w Ustroniu i ulic przyległych do niej, wobec podjętej uchwały przez Radnych Rady Miejskiej w Ustroniu w dniu 25.03.1909 r., w sprawie przystąpienia do celowej zmiany zapisu planu zagospodarowania terenów o symbolach: D6RPO i D165R, a w szczególności do zalegalizowania bezprawnie funkcjonujących zakładów: WVG „Ustronianka” Zakład nr 2 i Składu Celnego RSP przy ul. Jelenica.

Ubiegłoroczna ustawa o decentralizacji władzy w naszym kraju miała na celu lepsze funkcjonowanie władz w terenie, rozwijanie demokracji, ochronę jednostek słabszych itp.

Ostatnia kampania wyborcza przyszytych radnych w Ustroniu, pozwalała nam sądzić, że właśnie Wąsów, zarówno do władz ustawodawczych jak i wykonawczych zmieni na lepsze, z doświadczeń mieszkańców bardzo złe, funkcjonowanie władz Ustronia.

Jednakże już pierwsze miesiące tego roku pozwalają nam stwierdzić, że w naszym mieście - „ciągle nowe idzie, a stare jedzie”. Prędzej Państwo głosujecie niż myślicie lub jesteście manipulowani. Poprzednicy Wasi, w tym również niektórzy z Was, też tak czynili wielokrotnie głosując bez żadnego rozpoznania sprawy, chociażby np. za lokalizacją stacji przeładunkowej odpadów (sprawa w NSA). Wasza celowa „nieświadomość” ustaw o ochronie środowiska doprowadzi do degradacji ekologicznej miasta. Komisja ochrony środowiska RM jest tylko fikcją. Brak jakiegokolwiek nadzoru merytorycznego nad funkcjonowaniem Zarządu, nieprzestrzeganie przez urzędników w Urzędzie Miasta przepisów prawa, jest od lat w tym mieście zwyczajem.

Konkrety w sprawie.

1. W dniu 19.01.1999 r., na wniosek mieszkańców, odbyło się spotkanie mieszkańców dzielnicy Jelenica z Zastępcą Burmistrza Miasta (bo Burmistrz Jan Szwarz - były wieloletni Radny z tej dzielnicy, znający doskonale sprawę, nie przybył na nie, zasła-

nając się chorobą), na którym mieszkańcy zgłaszali szereg postulatów. Protokół z zebrania został dostarczony Burmistrzowi, Przewodniczącemu Rady Miejskiej i dwojgu Radnym. Minęło już przeszło 2 miesiące i nie ma żadnej odpowiedzi. KPA w tym mieście nadal władz nie obowiązuje.

2. W dniu 01.02.1999 r., w nawiązaniu do wcześniejszych postulatów mieszkańców, został złożony wniosek do Burmistrza Jana Szwarca w sprawie przeprowadzenia badań bezpieczeństwa komunikacyjnego na ulicach: Jelenica i Myśliwskiej, hałasu oraz drgań budynków, powodowanych przejazdami bardzo ciężkich samochodów ciężarowych jeżdżących do „Ustronianki” i Składu Celnego RSP. W odpowiedzi Burmistrz pisze: „Zarząd Miasta podjął negatywną decyzję w sprawie przeprowadzenia badań” (argument, nie ma pieniędzy - koszty badań 10 000 zł - niewiele, to tylko dwie pensje Burmistrza) i dalej Burmistrz pisze:

„Jestem przekonany, że przeznaczenie powyższej kwoty na budowę chodnika wzdłuż ul. Jelenica, będzie lepszym spożytkowaniem tak wysokich środków finansowych, ponieważ wpłynął na bezpieczeństwo pieszych. (Jak dużo Burmistrz zarabia!)

Burmistrz próbuje wmówić mieszkańcom, że położenie chodnika zlikwiduje drgania budynków powodowane ciężkim transportem samochodów i poszerzy bardzo wąską drogę (samochody będą jeździć później po chodniku przy mijaniu się).

Badania ustawowo i tak muszą się odbyć na koszt gminy, jako prognoza skutków zmiany planu zagospodarowania. Ponieważ zasady już istnieją, to w myśl wyroku NSA cytuję: „Błędne i niedopuszczalne jest robienie obliczeń na podstawie teoretycznego modelu, podczas gdy można ich dokonać na podstawie emisji rzeczywistej”.

Badania funkcjonalności drogi przy zmianie zapisu planu też się muszą odbyć, gdyż zgodnie z art. 52 ust. 1 ustawy o ochronie środowiska. „Przebieg oraz rozwiązywanie techniczne tras komunikacyjnych powinny zapewniać możliwie najmniejsze uciążliwości dla środowiska w zakresie hałasu i vibracji”. Celowa zmiana zapisu planu zagospodarowania, dla zakładów funkcjonujących głównie za pomocą ciężkiego transportu (około 40 ton), przy bardzo dużym pochyleniu drogi, w sposób zasadniczy zmieni formalną ocenę techniczną tej trasy komunikacyjnej, która stanie się niezgodna z przepisami prawa, bo naruszy bezpieczeństwo i interesy osób trzecich. Należy podjąć decyzję o ograniczeniu tonażu na drodze do 2.5 t, a nie narażać ludzi na niebezpieczeństwo i uciążliwość. Pochylenie drogi wynoszące kilkanaście procent i jej szerokość tylko 4,5 m (na mostku znacznie mniej), nawet przy wybudowaniu chodnika (który już dawno był wpisany do planu zagospodarowania) daje mieszkańcom podstawę do zaskarżenia uchwały zmiany zapisu planu do NSA.

Musi być również wykonana w prognozie skutków ocena emisji spalin, których nie skąpią mieszkańcom samochody „Ustronianki”.

Przestrzegania powyższych i innych jeszcze przepisów prawa, przy zmianie zapisu tego planu, jako poszkodowani przez Waszą partykularną uchwałę, będziemy się domagać na każdym etapie postępowania, z zaskarżeniem uchwały do NSA włącznie.

Nie po to przez 5 ostatnich lat udowadniałimy administracji na różnych szczeblach władzy, że decyzja byłego Burmistrza Hanusa w sprawie lokalizacji „Ustronianki” na Jelenicy była sprzeczna z zapisem planu zagospodarowania terenu, aby teraz zrezygnować z prawa do godnego bytowania mieszkańców i wczasowiczów. Tłumaczenia niektórych radnych, że inni mieszkańcy miasta mają gorzej, jest tylko dowodem negatywnego ich nastawienia wobec mieszkańców dzielnicy i bardzo prymitywnym argumentem.

Konieczność powyższej zmiany zapisu planu zagospodarowania terenu, w myśl argumentacji niektórych radnych, o dobrym gospodarowaniu w mieście, jest również sprzeczna z prawem, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 27.07.1988 r. (V KRN 136/88), cytuję:

„Przepisy karne ustawy z 31.01.1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska, nie mają charakteru alternatywnego w stosunku do pojęcia dobrego gospodarowania, przeciwnie zaś są z nimi zgodne, nie można bowiem mówić o dobrym gospodarowaniu, jeżeli doraźne wyniki produkcyjne osiągane są kosztem zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka w takim stopniu, że naraża to lub może narażać na niebezpieczeństwo życia lub zdrowie ludzkie bądź powoduje lub może spowodować w znacznych rozmiarach zniszczenie w świecie roślinnym czy zwierzęcym albo poważne szkody gospodarcze”.

Czynienie ustawowe, z zielonego jeszcze zakątka Miasta Ustronia (jak na załączonych 8 barwnych zdjęciach złożonych z pismem w RM) strefy przemysłowej, bez szczegółowych badań i ocen środowiska jest sprzeczne również z prawem karnym.

Wykorzystamy wszelkie możliwe środki prawne, aby nie dopuścić do tak rażącego tworzenia przez Was prawa gminnego.

83 podpisy

Z ogromnym niesmakiem, a zarazem wielką obawą o lepsze jutro naszego miasta, przeczytałem pismo mieszkańców Ustronia - Jelenicy pt. „Stanowisko”. To bardzo boli, że autor próbuje dokopać mi za to, że wykonuję ustalenia Zarządu Miasta, honoruję uchwały Rady Miejskiej. Pragnę jednak przypomnieć autorowi, że żyjemy już w czasach, gdy władzę w mieście sprawuje samorząd, zaś propozycję oddania mojej pensji na budowę chodnika uważam za uwłaczającą. Ileż w tym stwierdzeniu jest złośliwości, a zarazem naruszenia godności osobistej. Przecież wykonuję pracę, wysokość poborów ustaliła mi Rada Miejska, które przecież nie są tajemnicą, publikowała je prasa. Myślę jednak, że jeżeli ktoś próbuje załatwić problem szukając rozwiązania przez pryzmat mojej pensji, świadczy to jedynie o niskim morale autora. Przykro mi jednak, że pod tym artykułem podpisało się aż 83 mieszkańców Jelenicy, mam jednak cichą nadzieję, że może nie wszyscy wiedzieli pod czym się podpisują.

Chcę również poinformować, że nie miałem żadnej potrzeby zasłaniania mojej nieobecności na spotkaniu z mieszkańcami Jelenicy chorobą. Czy byłem chory, można sprawdzić, istnieje dokument mojej choroby: L-4, zaś złośliwemu pisarzowi życzę dużo zdrowia.

Nie ja wydałem decyzję w sprawie „Ustronianki” na Jelenicy. Nie mam powodów unikać spotkań z mieszkańcami, jak również unikać rozwiązywania trudnych społecznie problemów w tym mieście.

Na dzień dzisiejszy chcę z Zarządem Miasta i Radą Miejską rozwiązać problem „Ustronianki” na Jelenicy w sposób najbardziej optymalny dla mieszkańców Ustronia i firmy, która zatrudnia 380 pracowników.

Burmistrz Jan Szwarec

Nikt nie lubi dokonywać zmian podjętych wcześniej decyzji, zwłaszcza gdy nie występują nowe elementy wymagające ponownego przyjrzenia się problemowi. Zgłoszone przez mieszkańców ul. Jelenica zastrzeżenia co do lokalizacji WWG „Ustronianka” zakład nr 2 i Składu Celnego RSP „Jelenica” były rozpatrzone na spotkaniu z udziałem wszystkich zainteresowanych stron w dniu 7 kwietnia br. czyli jak z tego wynika, po zredagowaniu, przekazanego również do redakcji GU, „Stanowiska”. Wyjaśniając sobie punkty sporne, wyszliśmy ze spotkania przeświadczeni, że mieszkańcy w znacznej większości akceptują stanowisko Urzędu, a powodem irytacji była przekazywana nieprawdziwa informacja, że zmiana planu zagospodarowania dotyczy całej dzielnicy. Dyskusja wskazywała na pilną potrzebę rozwiązania problemów bezpieczeństwa pieszych oraz zorganizowania ruchu ciężkiego transportu w godzinach nocnych. Przypomnijmy, że nie chodzi tutaj o decyzję pozwolenia na budowę, lecz o próbę prawnego usankcjonowania istniejącego stanu rzeczy. Wypada dopowiedzieć, że dotyczy to zwłaszcza zakładu, którego proces produkcyjny nie jest uciążliwy dla środowiska.

Proszę więc, by nie nadużywać sformułowań typu „zagrożenie ekologiczne” gdyż szkodzi to zwłaszcza środowisku ekologicznemu, spełniają się na dziś bowiem w praktyce słowa prof. W. Dietla, że „Przemysł, który zniszczył środowisko, sam to środowisko odbuduje”. Rozwiniął się przemysł urządzeń ochronnych i skuteczniej działają służby inspekcji ochrony środowiska. A że urządzenia ochronne kosztują, stąd też i z tego względu nie można, zwłaszcza dzisiaj, niszczyć samego przemysłu, który do ich stosowania został zobligowany.

Dialog ze społeczeństwem musi być stale prowadzony, lepiej gdy prowadzony jest w formie bezpośredniej, a nie za pośrednictwem prasy, gdyż zagadnienia są z reguły bardziej złożone i jak w tym przypadku widać, dla dobra ogółu należy przecież pogodzić ekonomię z ekologią.

Władze samorządowe niezależnie od baczenia na ochronę środowiska muszą również mieć na uwadze rozwój miejscowości, ochronę miejsc pracy i zapewnienia wpływów do budżetu. Czytając tekst „Stanowiska” i pamiętając niektóre wypowiedzi ze spotkania z 7 kwietnia, przywołują się w myśli słowa piosenki Niemena „Dziwny jest ten świat”. Tutaj walczy się o likwidację zakładu, którego produkcja i lokalizacja z zasady przypisana jest miejscowościom uzdrowiskowym, gdzie indziej zaś (też w Polsce) toczy się bój o pozostawienie zakładu wytwarzającego wyroby azbestowe, gdyż pracownicy kosztem swojego zdrowia wolą pracować niż bezczynnie wegetować.

Pragnę zapewnić, że w dyskusji, w której będzie słuchana każda ze stron (nawet ta nie lubiana), gdzie consensus będzie wypracowany w oparciu o obiektywne opinie i realistyczne przedsięwzięcia, Rada Miejska jest zawsze gotowa uczestniczyć.

Przewodniczący Rady Miejskiej Emil Fober

HARMONOGRAM SZCZEPIENIA PSÓW PRZECIWKO WŚCIEKLIŹNIE

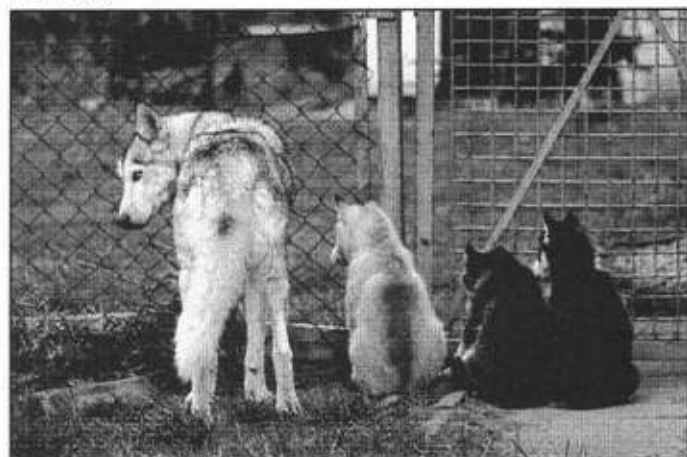
Nierodzim	11.05	9.00-11.00	Lecznica dla zwierząt ul. Bładnicka 10
	12.05	15.00-17.00	Lecznica dla zwierząt ul. Bładnicka 10
Lipowiec	10.05	10.00-10.30	P. Tomaszko, Ustroń, ul. Lipowska 41
		11.00-11.30	Ośrodek Wczasowy „Bernadka”
		11.45-12.00	P. Heller, Ustroń, Nowociny I
Hermanice	11.05	12.30-13.30	Sklep Spożywczy - Klub
		12.00-12.30	P. Gajdacz, Ustroń, ul. Katowicka 151
		13.00-14.30	P. Sikora, Ustroń, ul. Skoczowska 6
Goje	12.05	9.00-10.30	RSP „Jelenica” Hurtownia Spożywcza
			P. Hławiczka, Ustroń, A. Brody 85
Zawodzie	12.05	11.00-12.30	P. Brachaczek - Puzoń, ul. Szpitalna
			Rozlewnia Wód Czantoria ul. Jelenica
Jelenica	12.05	13.00-13.30	P. Cieślak - u Jonka na Kępie
		14.15	Lecznica dla Zwierząt
Ustroń Centrum	13.05	8.00-12.00	„Animals”, ul. Grażyńskiego 5
		14.00-17.00	Lecznica dla Zwierząt „Animals”, ul. Grażyńskiego 5
Poniwiec	14.05	8.00 - 9.30	P. Cichy, Ustroń, ul. Akacyjowa 60
Polana	14.05	10.30-11.00	Warsztat samochodowy
		13.30	P. Kurzok
Jaszowiec	14.05	12.00	P. Śliwka, Ustroń, ul. Polańska 32
			P. Szkaradnik, ul. Wczasowa 14
Równica	14.05	13.00	P. Pasterny
Dobka	14.05	14.30	Sklep Spożywczy,
		15.00	Dobka Ślepa, PKS

Prosimy nie zapomnieć książeczek szczepień.

UWAGA: W bieżącym roku koszt szczepienia wynosi 8 zł + 26 zł podatek.

Osoby ustawowo zwolnione płacą tylko koszt szczepienia 8 zł. Istnieje możliwość jednoczesnego zaszczepienia psa przeciwko wściekliźnie i innym chorobom zakaźnym.

Szczepionka przeciwko parwowirusowi, nosówce, chorobie Rubartha oraz leptospirozie lub kaszlowi kenelowemu kosztuje 40 zł, natomiast przeciwko wściekliźnie, nosówce i chorobie Rubartha 23 zł.



My się zastrzyków nie boimy.

Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Wideregistracja SVHS i VHS.
Tel. 854-43-57.

DYWANOCZYSZCZENIE.
Tel. 854-38-39.

Bramy i ogrodzenia kute. STEIN METAL. Tel. 0-603-376-276 lub tel. grzecznościowy 854-17-69.

Bramy przesuwane i skrzydłowe (automatycznie). Kompleksowe wykonywanie ogrodzeń ozdobnych oraz siatkowych wraz z podmurówką, balustrady ozdobne, kraty. METAL-PLÓT - Ogrodzenia. Cieślak Marek, Ustroń, ul. Dominikańska 24a. Tel. 854-51-06, 0601-516-854.

OPONY! Kormoran, Debica, Dunlop, Firestone, Kleber, Barum, Bridgestone i inne po atrakcyjnych cenach oferuje firma AUTO-GUM, Janusz Kubala, Ustroń, ul. Lipowczana 12. Tel. 854-28-13.

Udostępnię miejsce na wysyp ziemi w Golezowie. Tel. 852-76-23.

RENIFER - renowacja odzieży skórzaney, kompletów wypoczynkowych skórzanych. Ustroń, ul. 3 Maja 16-18, tel. 0602 13 00 82.

MP **TAXI 854 21 98 NON**
AGENCJA OCHRONY 854 47 59 STOP

OGRODNICTWO

J. Muszer - Ustroń Nierodzim
ul. Wiejska 19, tel. 854-74-78
polecamy duży wybór
roślin balkonowych
z możliwością
posadzenia
ZAPRASZAMY

HOTEL PENSJONAT „BARBARA”

**zatrudni
kierownika
żywienia**

Zgłoszenia osobiste w hotelu
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 15.00
Ustroń Jaszowiec ul. Wczasowa 90

Gazela



Biurowo Turystyczne Ustroń ul. 3 Maja 26,
tel. 854-23-54, tel.kom. 0-601 468 413

GAZELA

Oferujemy wynajem autokarów
od 28 do 48 miejsc
na wycieczki szkolne, krajowe i zagraniczne.
Posiadamy wymagane koncesje na kraj i zagranicę
oraz dodatkowe ubezpieczenia (OC, NW).

PRZEWOZY DO ŚLUBÓW
biały pontiac z klimatyzacją



W najbliższy weekend rusza wyciąg na Czantorię... Fot. W. Suchta

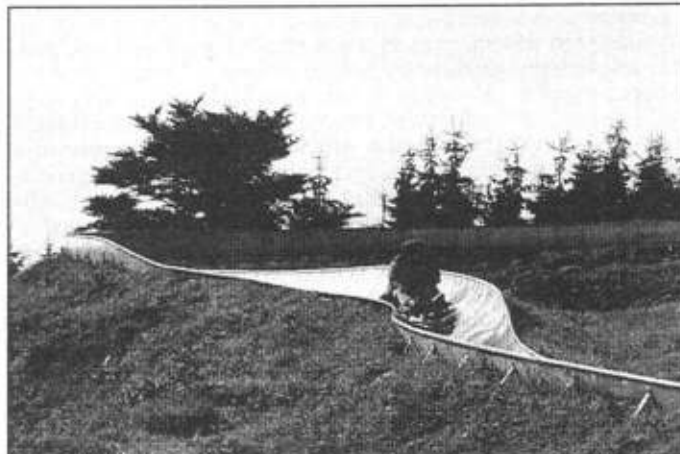
✱ **ŚRODKI** ✱
**OCHRONY
ROŚLIN**
✱ nasiona kwiatów
i warzyw
✱ nawozy, ziemię
ogrodniczą
poleca sklep **Materiałów
Budowlanych i Rolnych
Ustroń, ul. Skoczowska 74
(na terenie RSP)**

Sprzedam barakowóz mieszkalny jako
zaplecze budowlane.
Tel. 0601-498-614.

Fachowe usługi wodno - kanalizacyjne,
CO i gazowe. Marcin Oczkowski.
Tel. 854-71-29.

Sprzedam nowe kimono do judo,
wzrost - 140 cm. Tel. 854-13-75.

Salon Fryzjerski „MAGDA”, ul. Cieszyńska 1, tel. 0601-359-864, oferuje: baleyge, pasemka foliowe, nowoczesne strzyżenia pań, panów oraz dzieci, fryzury wieczorowe itp.



...i letnia rytna.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustroń.

— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko - wystawa i sprzedaż prac ustroniskich twórców.

Wystawy czasowe:

— Malarstwo Rodziny Konarzewskich

— Instrumenty dęte XX wieku z kolekcji Mariana Sieradzkiego

— Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96

— Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, w środy, czwartki 9 - 14, w piątki, soboty 9 - 13.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biurowo Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: 9-17.

Stała wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

SPORT

28.4 16.00 Międzyszkolne Rozgrywki Szachowe Szkół Ustroniskich.
Miejski Dom Kultury „Prażakówka”.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

28.4	18.45	Ulotna nadzieja
	20.45	Gorzej być nie może
29.4	18.45	Gorzej być nie może
30.4-6.5	16.00	Odlotowe wakacje
	18.45	Powódź
	20.30	Halloween - 20 lat później

Nocne Kino Premier Filmowych

29.4 20.30 Stan obłędzenia

DYŻURY APTEK

Do 1 maja apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.
Od 1 do 8 maja apteka „Elba” przy ul. Cieszyńskiej.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

złota jesień codziennie po godz. 16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
OTWARTY FUNDUSZ EMERYTALNY Ustroń, ul. Dominikańska 26 tel. 854-32-04
RZETELNA INFORMACJA I PODPISYWANIE UMÓW

UBEZPIECZENIA
Fundusze Emerytalne



Polańska 35
[obok szkoły w Polanie]
tel. 8543000

BĘDZIEMY WALCZYĆ W KAŻDYM MECZU

Kuźnia Ustroń - Zapora Porąbka 1:0 (1:0)

Po poprzedniej kolejce rozgrywek ligi okręgowej aż cztery drużyny w tabeli, w tym Kuźnia i Zapora, miały po 29 pkt. Aby wywalczyć z tego towarzystwa mecz należało wygrać. Z tą wolą w sobotę 23 kwietnia do gry na ustrońskim stadionie przystąpiły obie drużyny. Pierwsze minuty spotkania to wyrównana walka. Pierwszą dogodną sytuację miał **Roman Plaza**, strzelił jednak za lekko. Następnie nad bramką zza szesnastki przenosi **Mirosław Adamus**. W 34 minucie po składnej akcji całego zespołu następuje dośrodkowanie z prawej strony, do piłki wyskakuje nie pilnowany **Wojciech Krupa** i z kilku metrów strzela głową w lewy róg bramki. Bramkarz nie miał w tej sytuacji żadnych szans. Do końca pierwszej połowy niewiele się zmienia w grze obu zespołów. Piłka najczęściej jest rozgrywana w środku boiska, nie ma jednak bezpośredniego zagrożenia bramkowego z jednej i drugiej strony. Obraz gry nieco się zmienia w drugiej połowie. Do bardziej zdecydowanych ataków przystępuje Zapora, a tym samym rozluźnia nieco szyki obronne. Umiejętnie wykorzystuje to Kuźnia kilkakrotnie kontratakując. Najczęściej jednak kontry kończą się na linii pola karnego. Brakuje ostatniego dokładnego podania. Z czasem ilość dogodnych sytuacji Kuźni zwiększa się. Doskonale w tym fragmencie gry spisuje się bramkarz Zapory. Dwukrotnie kibice ustrońscy wstawali już z miejsc widząc piłkę w siatce po strzałach R. Plazy i **Szymona Pietrzyka**, jednak okazywało się że trzeba jeszcze pokonać bramkarza, który bronił jak w transie. Po jednym z dośrodkowań do główki wyskakuje M. Adamus, strzela jednak ponad bramką. Dobrze zagrała w tym meczu formacja obronna Kuźni nie dopuszczając do groźnych sytuacji podbramkowych.

Mecz bardzo dobrze sędziował **Jerzy Pająk**. Pomimo, że drużyny sąsiadowały w tabeli i można się było spodziewać zacietej gry, sędzia potrafił w porę interweniować i co najważniejsze, nie psuć gry. W efekcie takie spokojne prowadzenie spotkania sprawiło, że oglądaliśmy mecz walki, jednak bez złośliwych fauli.

Po meczu powiedzieli:

Trener Zapory **Zygmunt Śliwa**: — Była to typowa walka o punkty. Jak można było zauważyć więcej z gry miała ustrońska Kuźnia, miała więcej sytuacji podbramkowych, natomiast moja drużyna może trochę lepiej rozgrywała piłkę w środku pola. Niestety nie przynosiło to żadnego efektu. Bramka dla Kuźni strzelona została w bardzo ładny sposób. Przed meczem nastawialiśmy się na to, by grać swoją piłkę, wykorzystać co się tylko da i wywieźć stąd korzystny wynik. Uważam, że popełniliśmy błędy w kryciu zawodników Kuźni, daliśmy przeciwnikowi zbyt duże pole manewru. Pod koniec rzuciliśmy wszystko na jedną szalę chcąc doprowadzić do remisu. Poszliśmy bardziej do przodu, widać było chęć walki sportowej. W ogóle cały mecz to typowa walka sportowa, taka jaką powinno zawsze oglądać się na stadionach. Jak na tę klasę rozgrywek to oglądaliśmy całkiem dobre widowisko. Przed meczem mieliśmy tyle samo punktów co Kuźnia i był to bardzo ważny mecz.

Trener Kuźni Ustroń **Tadeusz Cholewa**: — Zwycięstwo cieszy. Mniej to, że tylu sytuacji nie wykorzystaliśmy. W kolejnym



Fot. W. Suchta

meczu z rzędu wykazujemy się brakiem skuteczności. Jedna bramka przewagi sprawia, że do końca mecz kosztuje wszystkich sporo nerwów. Dziś zagraliśmy trzema napastnikami i chyba zmieniło to na lepsze naszą grę. Również w środku pola graliśmy nieźle, dobry mecz rozegrał Mariusz Sałkiewicz. Teraz będziemy walczyć w każdym meczu i musimy wyeliminować podstawowy błąd - brak ostatniej dokładnej piłki otwierającej drogę do bramki. Poza tym okazje trzeba wykorzystywać. Ćwiczmy to stale na treningach i pod tym względem powinno być lepiej. Chcemy utrzymać się w środku tabeli, a jak dobrze pójdzie to walczyć o piąte - szóste miejsce. To jest nasz cel w tym sezonie.

Już po meczu znakomity przed laty bramkarz, reprezentant kraju, **Jan Gomola** zdradził nam, że od najbliższego tygodnia będzie pomagał w treningu bramkarzy Kuźni. W tym klubie stawiał swe pierwsze kroki i teraz wiedząc, że Kuźnia nie ma za dużo pieniędzy postanowił nie pobierać za swą pomoc w treningach żadnego wynagrodzenia. O samym meczu z Zaporą powiedział:

— Było to dosyć porywające spotkanie z wieloma sytuacjami z obu stron. Po przerwie Kuźnia miała więcej okazji do zdobycia bramki. Myślę, że wynik 1:0 jest sprawiedliwy, odzwierciedla to co się dało zobaczyć na boisku.

Należy podziękować zawodnikom i trenerom za to, że publiczność w Ustroniu może wychodzić z meczu zadowolona. W ostatnich tygodniach gra Kuźni stale się poprawia i myślę, że będzie coraz lepiej.

W meczu z Zaporą Kuźnia wystąpiła w składzie: Henryk Buchalik, Tomasz Słonina, Piotr Popławski, Michał Kotwica, Wojciech Krupa, Mariusz Sałkiewicz, Mariusz Siwy (Jarosław Ficek), Mirosław Adamus, Janusz Szalbot, Dawid Szpak (Szymon Pietrzyk), Roman Plaza.

Wojciech Suchta

1.	Komorowice	66	89-13
2.	Oświęcim	42	42-17
3.	Śrubiarnia	41	40-29
4.	Koszarawa	39	45-32
5.	Kęty	39	43-50
6.	Strumień	38	38-31
7.	Kaczyce	33	35-33
8.	Kuźnia	32	43-39
9.	Wieprz	31	45-50
10.	Chybie	29	36-35
11.	Sucha B.	29	27-30
12.	Porąbka	29	31-36
13.	Węgierska G.	29	33-56
14.	Klecza	27	25-32
15.	Wadowice	25	36-55
16.	Chelmek	23	36-48
17.	Pisarzowice	22	37-57
18.	Brenna	18	23-61



Fot. W. Suchta

RESTAURACJA

Colonia

SPORT HOTEL

Tel.: 8542 111
Jak zadzwonisz !!
Otrzymasz dokładną recepturę

**Pstrąg smażony po galicyjsku z masłem limanowym
ryż biały, surówka z kapust kiszzonej** Przepis na 4 - osoby

petrag 4 szt. natka pietruszki 5 dkg czosnek 3 - ząbki	50 ml. białe wino masło 20 g. Olej 150 ml. cytryna 1 szt. sól, pieprz
--	---

Pstraga dobrze wyczyścić, nafażserować pietruszką zieloną i rozgniecionym czosnkiem. Pstraga sou'e bez oprószania mąką smażyć na bardzo gorącym oleju. Podlewając co chwilę winem.

Życzę Smacznego
Szef kuchni Leszek Pyszny

ZBIERAJ PRZEPISY WIEŻ UDZIAŁ W KONKURSIE

Wesela Bankiety Konferencje

SPORT HOTEL Colonia ul. Wczasowa 9, Ustroń - Jaszowice tel.: 033 - 8542 111



Fot. W. Suchta

POGODY DLA LOTNIARZY!

Nie udało się w pierwszym terminie rozegrać zawodów lotniowych i paralotniowych „O Puchar Burmistrza Ustronia”. Wszystkiemu winna pogoda. W sobotę i niedzielę, 17 i 18 kwietnia, zrezygnowano ze startu. Tydzień później zawodnicy stawili się na Równicy, po czym wszyscy udali się na Małą Czantorię, gdzie panowały korzystniejsze warunki atmosferyczne. Chyba jednak za bardzo wiało, gdyż na start nie zdecydował się żaden z paralotniarzy. Poszybowali natomiast lotniarze - w sumie 7 śmiałków. Rozegrano jedną konkurencję, w której o miejscu decydował czas przelotu. Zwyciężył **Jan Zak** z Aeroklubu Śląskiego, drugi był **Roman Rocławski** z Aeroklubu Bydgoskiego, a trzeci **Dariusz Terenc** z Aeroklubu Łódzkiego. Zawody uroczystie zakończono 25 kwietnia na Równicy. (ws)

BIEGACZE W GÓRY!

W sobotę, 8 maja, odbędzie po raz dziewiąty Ogólnopolski Górski Bieg Przełajowy - impreza, która zdobyła już pewną renomę i faktycznie ściąga zawodników z całego niemal kraju. Start będzie miał miejsce na stadionie „Kuźni” o godz. 10.00 i tam też, miejmy nadzieję wszyscy uczestnicy, spotkają się na linii mety. Zgłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Miejskim w Ustroniu, Rynek 1, tel. i fax 854-23-91, tel. 854-35-71, a także na godzinę przed startem. Wpisowe wynosi 7 zł do 6 maja lub 8 zł w dniu zawodów. Każdy z zawodników otrzyma okolicznościową pamiątkę, posiłek i napoje, zwycięzcy w klasyfikacji generalnej i w poszczególnych kategoriach - dyplomy, puchary i nagrody rzeczowe. (mn)

POZIOMO: 1) z opierunkiem, 4) miejska oaza, 6) kwiatów wiązka, 8) sprawiedliwy znak zodiaku, 9) przyszła do woza, 10) na królewskiej głowie, 11) pełen niezliczonego bogactwa, 12) sąsiaduje z Milówką, 13) kuzynka jeżyny, 14) ziemniaczana kluska, 15) oryginalne imię żeńskie, 16) imię żydowskie, 17) drobne wsparcie, 18) środek myjący i czyszczący, 19) urodzinowe ciacho, 20) jednostka pamięci komputerowej.

PIONOWO: 1) letnia łaba szkolna, 2) patron kierowców, 3) boży lub wskazujący, 4) jednostka administracyjna, 5) holenderka na łące, 6) daleko od centrum, 7) rodaczka, 11) tajemnica, 13) poszedł na jarmarek, 17) skrócony doktor.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 18 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 14
KWIECIEŃ

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Maria Pasterna** z Ustronia, os. Cieszyńskie 1/12. Zapraszamy do redakcji.

Postuchejcie mnie ludzie

Tak se loto rozmyślóm, co to nas jeszcze czako na tym świecie. Fórt na cosi narzykómy, chciałoby sie nóm żyć lepi. Mało co nas raduje. Nale jak sie podziwo człowiek do telewizora, a uwidzi te wojne w Jugosławi, to straszne nieszczyńsci, to doista mie gańba, że móm sie tak dobrze a jeszcze ponikiedy jowejczym.

Tóż jak widzym te wojne, to bojym sie kapke, bo żodyn przeca nie wiy kiedy i jako sie to skóńczy.

Jo ni ma z tego rada, że sóm my w tym NATO, a jeszcze bardziyj mie wnerwnio ta calo Unia Europejsko, co sie do ni pierymy ryncami i nogami.

Prowda, mómy kómpleksy i zdo sie tym naszym politykóm, że jak już bydymy w NATO i tej Uni, to my sóm równi z inszymi państwami, co majóm jakisi znaczniny.

Nale, katać też tam, sami uwidzicie, że my zaś bydymy „murzinami” i jeszcze nieroz frycowe zapłacymy. Zdo mi sie, że ci nasi „dobroczyńcy” wykończóm naszóm gospodarke, abo tak łacno przedajóm, jak to prawióm za facke. Wiela je jeszcze u nas takich ludzi, co wolóm kupić zagraniczny syr, abo insze jodło, zamiast nasze swojski, kiere przeca ni ma gorsze.

Jo wiy, żech je gupio baba i wiela nie rozumiym, nale kaj z kierym rzóndzym, tóż każdy prawi, że na psińco sie do tej Uni pierymy, że nas tam ganc nie trzeja, dyć przeca żodyn nie bydzie patrził naszego interesu jyny swojigo. Na co my tam liczymy, doista nie wiy. Pożyjymy uwidzimy, ale nie jo sama to prawiym, że wyńdymy na tym jako Zabłocki na mydle.

Nale po cóż jo sie denerwujym, dyć tam na wyrchu i tak se zrobióm jako bydóm chcieli. Tóż musimy na to machnąć rynkóm i chycić sie warzynio, bo tu mogym se zrobić po swojemu: abo gatuszki na parze, abo franciki na fandli abo warzónóm łowiynzine z kiszónóm kapustóm. Tu se robiym po swojemu i żodyn mi nie może nic porzóndzać.

Gynia

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł	30 zł	30 zł	30 zł	30 zł	30 zł
1	2	3	4	5	6
		8	9		
9		2		10	7
		11		1	
12		11		13	10
			14	4	
15					16
			17		3
18		19	8		20
					12

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „MONO”, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 8510-543, fax 8511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 22.4.99 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 29.4.99 r.